GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 34

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Lutego 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.—*Warszawa.*— Stósownie do obowiązania się w prospekcie przekładu wybranych romansów Waltera-Skotta, że romans 4 tomy obejmujący wyjdzie w 4r miesięcznéj przerwie, od czasu wydania poprzedzającego oddziału, ukończył się druk 2go oddziału tegoż dzieła i przekład romansu Walter-Skotta *Więzienie w Edynburgu*, tomów 4, wyszedł na widok publiczny. Prenumeratorowie mogą odebrać go z xięgarni lub kantorów gdzie odbierali 1szy oddział, to jest w głównym kantorze gazety kores: Nr. 476 Lit: D. i w xięgarniach warsza: za złożeniem prenumeraty złp. 6 na oddział 3ci. Nikomu bez złożenia prenumeraty na oddział 3ci xiążki wydane być nie mogą. Osoby chcące prenumerować od 1go oddziału, mogą to jeszcze uczynić za opłatą zł. 22, za 3 oddziały, a odbiorą razem oddział pierwszy i drugi. Przy teraźniéjszym oddziale dołączoną została lista prenumeratorów. Wydawca przeprasza, że wiele nazwisk ogłoszonych jest bez wymienienia tytułów i godności, gdyż mu niedokładne listy z kantorów przysłano.

AMERYKA. — Wojsko powstańca Salvador pobite zostało niedaleko miasta San Miguel, przez co kraje kolumbijskie rokują sobie koniec wojny domowéj, zwłaszcza, że sami powstańcy przekładali już warunki do pokoju.

(G. H.)

ANGLJA. — *z Londynu 19 stycznia.* Wtym samym dniu, w którym się Tamiza do podziemnéj drogi przedarła, wydarzyło się w nowym porcie Devenport jeszcze większe nieszczęście. Wkrótce po północy powstała okropna burza z nieustannném błyskaniem. O godzinie 1 musiano trzelać, aby okrętom ratunek przyniesiono, lecz z powodu burzy niesłyszano w mieście wystrzałów. Nazajutrz zrana okazało się widowisko okropnego zniszczenia; tylko 8 okrętów niebyło uszkodzonych, 12 okrętów kupieckich mniéj więcéj nie zdatne są do żeglugi; okręty wojenne, między którémi znajdowała się także fregata na któréj Don-Miguel do Portugalji popłynie, mniej ucierpiały. Podobna burza zrządziła w Dower znaczne szkody, a z kilku innych posłów dochodzą równie smutne doniesienia. — *Goniec* umieścił następujący artykuł. Mamy nadzieję, i jesteśmy tego zdania, że Don Miguel pojmie prawdziwe kraju swego potrzeby i że Portugalja pod rządem jego zbliży się do owego ustalenia i pokoju, bez których nie może nigdy odzyskać tego, co utraciła. Jeśli jak się spodziewamy, nad zasadami przyszłego rządu swojego dojrzale się zastanowił, jeśli z początku zaraz w zasadach tych wytrwa, bez względu na dawniéjsze skłonności i teraźniéjszą niedogodność, w krótce zjedna sobie ów moralny wpływ na opinję publiczną, który do ustalenia i ożywienia działań jego koniecznie jest potrzebny, Don Miguel wie o potajemnych nadziejach tych ludzi, którzy używali jego imienia, aby wtrącić ojczyznę w okropność wojny domowéj i wystawiali ją na niebezpieczeństwo wojny z Hiszpanją, czemu tylko potężny wpływ Anglji mógł zaradzić. Pierwszym jego krokiem powinnoby być znisczenie owych zamiarów i nadziei, albowiem dopóki te potrwają, dopóty znajdować się będzie nie wątpliwe zródło wewnętrznéj niezgody i nibezpiecznych zabiegów.— Times mówi wten sposób o rozwiązaniu ministerjum: Najważniészą jest teraz rzeczą, wyjaśnić prawdziwe powody rozwiązania ministerjum i uwiadomić o nich lud angielski. Słusznie powiedział był Ludwik XVIII: w poważnych sprawach życia nie posiada żaden lud lepszego taktu od Anglików,— my dodajemy, że żaden naród nie sądzi zdrowiéj. Poprzestaniemy zatem na prostém wyłożeniu faktów, zostawiając wnioskowanie owemu trafnemu taktowi i rozsądkowi zdrowemu w przekonaniu, że wkrótce wybije godzina, w któréj władza opinji publicznéj odniesie zwycięztwo nad obrotami stronnictwa, które niema żadnych zasad. Przypomnijmy sobie, że izba niższa postanowiła na wniosek Kaninga odwlec rozpoznawanie stanu finansowego, i wtym celu wyznaczyć kommissję, którąby bez trwogi i względów, z rozwagą i surowością do dzieła tego przystąpiła, miała to być zatém kommissja, która nie z osób z przeciwnemi zasadami, miała być złożona, i któréj nie było przeznaczeniem łudzić publiczność pozorem przedsięwzięcia, owszem, miało to być połączenie osób, niezmiennych w zamiarze dochodzenia przyczyny złego w samém zródle, stawienia oporu przełożeniom i prośbom spekulantów, żydów, urzędników, dworaków, sinekurzystów, i całego mrowiska, które toczy serce Anglji, nakoniec, zaprowadzenia w wydatkach nayścisléjszéj ekonomji, jako najpewniéjszego sposobu do postawienia wydatków w lepszym stosunku z przychodami. Mianowanie lorda Althorp prezesem téj kommissji, było dostateczną rękojmią dobrych rządu zamiarów. Lord Althorp ten znakomity szlachcic, od wszystkich stronnictw zarówno poważany, łączy z talentami, które go czynią zdatnym do takiego zatrudnienia, niepospolitą

wytrwałość, a P. Goderych zgodził się już był od listopada na tak pomyślny wybór. P. Herries niebył także przeciwny. Ale teraz występuje to słabe narzędzie z zarzutami, które zbyt jawnie wydają związek niewidzialny, ale możny intryganckich polityków. Politycy ci poznają, że wspomniona kommissja z takim prezydentem, musi położyć koniec stekowi zepsucia, w którym żyją i istnieją, i że odtąd fundusz publiczny nie będzie wystawiony na łup i marnotrawstwo. Miałżeby kanclerz skarbowy sprzyjać kommissji która grozi jego upadkowi? Publiczność niech rostrzyga. — Numer dzisiéjszy gazety nadwornéj umieścił wiadomość o wyniesieniu następujących osób na godność parów: wdowy pana Caning na Jwice hrabinę Caning; Sir H. Welleslej (w Londynie) na Lorda Cawlej; Sir W. A Court na lorda Heytesbury; Sir Ch. Stuart na Lorda Stuart; pana Lambton, jako Lorda Durham, do zasiadania w izbie wyższéj; również pana Bootte Vilbraham, jako barona de Skemersdale (w Lancashire); a hrabiów de Roseberry i Clanvilliam na parów, z zachowaniem dawnych nazwisk. Okazuje się ztąd, ile ministerium usiłuje pomnożyć swe głosy w izbie wyższéj, i że jeszcze zdaje się nie skłonne do ustąpienia torysom. — Infant dom Miguel wyjechał ztąd d. 18, przez Windsor, gdzie pożegnawszy się z królem Jmcią udał się do Plymouth i ztamtąd dnia 17 popłynie do Lizbony. — Morning-Herald pisze: „Podczas ostatnich odwiedzin pożegnania w Windsorze, infant don Miguel wymógł na królu Imci obietnicę bezzwłocznego wyprowadzenia wojsk z Portugalji; już nawet rząd posłał do Lizbony stòsowne rozkazy w téj mierze, i oddziały będą gotowe do wsięścia na statki jak skoro tylko młody Infant wstąpi na ląd ojczysty. — Admirał Codrington znajdował się 18 grudnia jeszcze na wyspie Malcie, i zdaje się iż jeszcze nie tak prędko przedsięwzięte zostaną dalsze działania na morzu. (G.H.)

FRANCIA. — *z Paryża dnia 21 Stycznia.* Nowo mianowany dyrektor w departamencie wojny jenerał Champagny, zwołał podwładnych urzędników i zapowiedział im, aby na przyszłość w rapportach i czynnościach swoich trzymali się prawdy i bezstronności, gdyż pod rządem reprezentacyjnym obowiązujące prawa są postanowione dla wszystkich jednakowo; zabronił on wszelkich względów i rekomendacji, gdyż wolą jest Delfina, aby tylko zasługa była nagradzaną; nadto zalecił im ścisłe zachowanie tajemnicy działań urzędowych, dopóki te przez ogłoszenie w gazetach nie stały się jawnemi, nie obawia się zaś téj jawności jeśli każdy obowiązki swoje ściśle wypełniać będzie, na koniec zalecił pośpiech, w czynnościach i oświadczył, że nie będzie podpisywał, czegoby pierwéj nie przeczytał. — Panowie Villemain i Lacretelle nie przyjęli ofiarowanych im urzędów, pierwszy dyrektora handlu księgarskiego i sztuk pięknych, niemniéj radcy stanu, a drugi cenzora teatralnego i dyrektora umiejętności. — Ministrowie francuzcy mają przełożyć przyszłemu perlamentowi projekta do znacznych oszczędności. — Wspomnieliśmy już że p. Cauchois-Lemaire oddany został pod sąd kryminalny, za ogłoszenie pisma, w którém wyraził, że dla xięcia Orleanu otwarty jest urząd prezydenta Francji. Oto jest wyrok przeciw niemu wydany: „Zważając że autor był już raz obwiniony o pobudzanie do wojny domowéj, i że całość ostatniego dzieła jego dowodzi, że nie do postawienia się na czele oppozycji ale do zmiany rządu i następstwa tronu xięcia Orleanu wzywał, które to wezwanie żadnego wszakże skutku za sobą nie pociągnęło, przeto, podług praw przepisanych na przestępstwa tego rodzaju, skazuje go sąd na 15 miesięcy więzienia i zapłacenie 200 fr. kary. Xięgarze, którzy w tém wydaniu mieli udział, skazani są na 3 miesiące aresztu i na zapłacenie po 500 fr. kary. (G.F.)

NIEMCY. — Profesor Mekel w Halli wezwany został na professora anatomji nowego uniwersytetu londyńskiego; rząd miéjscowy dowiedziawszy się o tém, mianował go tajnym radcą i podwyższył mu pensję. — Dnia 16 Stycznia zakończył życie w Halli tamtéjszy bibljotekarz Ersch, znany z licznych pism. — W Wrocławiu ogłoszono zakaz wprowadzania do Szląska wszelkiego rodzaju bydła z Polski, Galicji, Morawji, Szląska austrjackiego i Czech, z powodu że w obwodach Rybnickim i Raciborskim pokazały się między bydłem choroby zaraźliwe. — Dochód roczny królestwa Bawarskiego wynosił w roku 1825 przeszło 30,000,000 złotych ryńskich; między wydatkami znajduje się summa 118,134 z. r. na redakcję dziennika praw i obwieszczeń. (*G. B.*)

PORTUGALJA. Królowa matka wyraźnie sprzeciwiła się temu, ażeby jéj nowy zięć, margrabia do Loulé, miał wyjechać i osieśdź gdzie zagranicą; jakoż młode małżeństwo mieszka w wiosce Calbariz. Wszystkich tu ogólnie zadziwia, że margrabia zdaje się całkiem niebaczyć na prawa krajowe; nie podpadają one żadnéj wątpliwości w tym względzie, i właśnie taki przypadek objęty jest ustawami. Przyjaciele jego ciągle mu przekładają, że bezpieczniejszym mógłby być w Filadelfji, jak tutaj, chociaż pod opieką dostojnéj matki swéj żony. (G.A.)

Wiadomości Naukowe.

Roczniki Towarzystwa Król: War: Przyjaciół Nauk. w Warszawie w drukarni XX. *Pijarów Tom* XVIII 1825. *Tom* XIX 1827. *in 8vo.*

Skończywszy rzecz o pismie biskupa Prażmowskiego, przystępuję do pisma Lelewela: Historyczny rozbiór prawodawstwa polskiego cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich. gdyż to z przedmiotu jest najbliższe. Nikt niezaprzeczy jego erudycji, i uczenie zgłębianego w nim przedmiotu, gdyż tego dowodem między wielo innemi są, jego obszerność i noty napełnione cytacjami kart i łaciny. Mógłbym się żalić tak wielkiéj pracy, gdybym w niej nieznalazł tego ułatwienia, że czytam i rozbieram rzeczy własne polskie.

We wstępie autor oświadcza, że Naruszewicz, Czacki, Bars, Mędrzecki, Bantkie, i inni, błądzą. Może ma prawo do uczynienia podobnego zarzutu, jednak to jest nieco ostro wyrzeczono. Jeden Rakowiecki chciał lepsze obierać stanowisko. Sam autor mając też same źródła co wszyscy uczeni chce pójść nowemi drogami: a te dzieli sobie na pięć wieków.

Wiek pierwszy od 930 do 1030. Zlewek ustaw krajowych i mięszanie się do nich prawa kanonicznego. —

pogańskie czasy na których naprzód poszukiwania swojemu opierać, zostawia niedość wyjaśnione i wyznaje, że Helmolda i Prawdy ruskiéj nierozpoznał dostatecznie. Rezonuje nad wyobrażeniem o własności i dziedziczeniu, opiera się na języku i ustawach o puściznach zapadłych, i tym sposobem wyjaśnia co to są puścizny i jak rzległe w najdawniejszéj sławianszczyznie mogły mieć prawa, do czego łatwość czyniły niska cywilizacja i odłogowe rolnictwo. Utrzymuje, że postrzyżyny musiały być obrzędem zapewniającym dla synów dziedzic enia. Podobnych obrzędów do różnych prawnych czynności musiało być wiele. Zdaje się, że nie muszą być Lelewelowi znane. Sądy są jednające. Kary wcale srogie. Przez umocowanie chrześcijaństwa wchodzą do prawodastwa łacina i kanoniczne wyobrażenia.— O porządkach sądowych dowiedzieć się można z tego co Gallus o sądach Bolesława Wielkiego mówi.

Wiek drugi od 1030 do 1130. Za wpływem chrześcjaństwa, w prawie krajowém zachodzą wielkie odmiany. Między najgłówniejsze odmiany liczy złagodnienie kar. Uważa, że lubo w języku było domierzenie sprawiedliwością zemstą nazywane, jednak niema w prawie polskiem aby sobie samemu sprawiedliwość czynić było można. Mówi o processie otwartym, ale niedeterminuje do jakiego stopnia otwartość ta posuniona był. Inną wielką w krajowém prawodawstwie odmianą, są zobowiązania prawem kanoniczném, przez co do małżeństw i dziedziczenia inny obyczaj nastaje, a puścizny niemałego ścieśnienia doznają. Także objawienie ostatniéj woli przez testamenta jest owocem chrześciańskiego działania na zwyczaje krajowe, a umiejętność pisania łacińskiego, ułatwia mnożyć się przywilejom.

Wiek trzeci od 1130 do 1230. Udzielanie przywilejów właścicielom czyni w prawie krajowém uszczerbek.— W tym wieku daje się lepiéj poznawać prawo rzymskie, które ułatwia pisarzom owego wieku po łacinie pisząnym, o prawnych przedmiotach rezonować. Wiele oni piszą o arbitralności i sądowym postępku. Pobudzają do tego nadużycia za Mieczysława III wydarzone. Z tém wszystkiém, Lelewel zdaje się przypuszczać, że od czasu Mieczysława III, opłaty sądowe i karne podniesione zostały. Rzecz ta podobno lepszego udowodnienia i wyjaśnienia potrzebować będzie. Trudno zaprzeczyć co mówi o pomożeniu się wojewodów i o wiecach sądowych, ale o wiecach rzecz większego wymaga zgłębienia. Oznacza jakie być mogły pierwotne w Polsce ustawy i takich w statutach i w woluminach legum zamieszczonych szukać usiłuje. Rezonowani swoje i wnioski, umie zdarzeniami za Mieczysława III wydarzonemi poprzeć, tak iż zdaje się nam wyraźnie, że z owego wieku pozostałe ustawy czytamy.

Przywileje tak nazwane prawem dziedzicznem, jure haereditario, są z krzywdą prawa powszechnego krajowego. Nie wątpię, że całe w tym poszukiwania są istotną prawdą, gdyż na bardzo jawnych oparte dowodach. Nie wątpię, że przez takie nadania prawo krajowe polskie niesłychanego usszczerbku doznało. Lecz to sądzę było raczéj defacto, nie z myśli i pozwolenia nadawców wynikłe. Uwalniali oni od prawa polskiego tyle jle uwalniali od jego ciężarów i opłat. Ale nie uwalniali od jego praktyki cywilnéj i kryminalnéj w sądownictwie. Uprzywilejowany sędzia winien był w wyrokach swoich opierać się na prawie krajowém. Jeśli nadużycia i arbitralności haereditarjuszów zjawiły się, te wypadły z osłabienia władzy xiążęcéj, która gdy za Łokietka do mocy przyszła, uprzywilejowani haereditarjusze musieli powrócić pod różdżkę prawa polskiego, O tym ich powrocie sam Lelewel mówi i upewnia, że Łokietek w nadaniach haereditarjuszów nieco innego tylko prawo polskie widział. Podobały mi się postrzeżenia w tym razie czynione, ale sądzę, że niéma jeszcze jednéj ważnéj obserwacji co do nadań jure haereditario uczynionéj. Wynika ona z samego nazwiska tych nadań, to jest zapewniała dziedzictwo w dalekie pokolenia a wytępiała puścizny. W tych nadaniach pospolicie tak ostro oznaczone jest prawo dziedziczenia i dysponowania swą własnością, że wyraźne zabespieczenie od prawa puścizn, jest jednym z najgłówniejszych celów tych nadań. Przytacza Lelewel (na str: 321) przykład, iż w 1276, wieś Trupezin była po dwa razy nadawana i puścizną od xiążęcia zabierana. Ale raz jeden była zabrana po zgonie plebana, drugi raz po zgonie Janchona który bezpotomnie umarł, a ten pewnie prawych sukcessorów jak i pleban nie miał. Nie przeczę, iż w tém wyminieniu niedostatku prawych sukcessorów jedynie synowie i córki obejmują się, jednak takiego nadań przez puścizny zabierania mało przykładów widzę, a z ducha nadań samych widzę, że na celu miały zapewnienie dziedzictwa a uchylenie puścizn.

W tym wieku zagłębia się Lelewel w coraz większy odmęt prawa krajowego. Zwraca uwagę na współwłaścicielstwo synów z ojcami, na prawa mężatek i wdów, i na to że wiano jest własném polskiém prawem, odwiecznie znaném i powszechném. Daje przykłady, jak dziwacznie wyrazy prawa rzymskiego zastósowywane były, o władzy testamentów i mocy dyspozycji własnością, a plątaniem się z prawem dziedzictwa i współwłaścicielstwa w czém sam wyznaje iż niemało do poszukiwania zostaje. Mówi o osłabnięciu prawa puścizn i o ustawach zjazdu czyli synodu łęczyckiego, 1180 roku.

Wiek czwarty od 1230 do 1330. Prawo niemieckie rozprzestrzenia się, prawo krajowe na schyłku. W mieniwszy sprzeczności, jakie nastały w zwyczajach i w prawie, opisawszy jakie przez przywileja biskupi panowanie uzyskali, wylicza sądownicze władze. W tém wyliczaniu niewidzę jeszcze ziemskiego sądu. Nie znalazł go tedy Lelewel w aktach, które rozpoznawał, a gdy go w XIV wieku wymienia, niepowiada kiedy i jak nastał? ważna by rzecz była, nastanie jego z pewnością oznaczyć. Biskup Prażmowski nazywa go wyższym od sędziów w jewódzińskich i kasztelańskich niemówiąc kiedy nastał. W XIII wieku najwięcéj powiedzieć można o sądach wojewódzińkich i kasztelańskich. Lelewel, Prażmowski i dawniejsi pisarze widzą w wojewodach wyższą od sądów kasztelańskich appellację. Lelewel przytacza na to przykład, że odwołanie się szło w sprawach cywilnych do wojewodów, a w krakowskiém od wojewody do kasztelana. Przy téj okazji upewnia, że precendencja kasztelana krakowskiego przed wojewodą nastała koło roku 1250.— Ciekawe to oznaczenie czasu musi miéć swoje fundamenta, ale na to dowodów niezłożył. Nieprzytoczył też żadnego przypadku, aby w sprawach policyjnych

albo kryminalnych do wojewody szła appellacja. Niemając tedy dowodów, wątpię ażeby wojewodowie kryminalnemi zajmowali się sprawami, niewidzę aby sprawy grodzkie miały wo ewództwo zaprzątać.

Nie zapomniał tu Lelewel powtórzyć, że duch sądownictwa był jednawczy. Przytacza tego przykłady z dyplomatów. Zwraca uwagę do opłat sądowych i kar które najwięcéj zasadzały się na opłatach. Bardzo trafnie znalazł wyjaśnienie co znaczy w grzywnach siedmdziesiąt, pięćdziesiąt, co siedmnaście, pietnaście i tym podobne nazwiska, ale sam wyznaje, że nie umié domyśleć się zkądby takie summy i taki ich stosunek z grzywnami powstał. Niemniéj trafnie wyrozumiewa opłatę tak nazwaną sześć grzywien i odróżnia od opłaty rzeczywistych grzywien sześciu. Nie wszystkie jednak opłaty wyjaśnił. Henryka brodatego prawodawczych czynności nieumiał dokładnie oznaczyć, lubo mu zasłużoną pochwałę oddaje.

Przystępuje (na str: 399) do ważnych uwag względem prawa Teutońskiego. Niegdyś w tygodniku wileńskim (tom 1 str. 229) sam utrzymywał, że prawo niemieckie od najdawniejszych czasów do Polski wchodziło, gdyż mniemał, że to pozwalane było osobom różnym już od Bolesława wielkiego. Tu cale inaczéj utrzymuje. Nie wyjaśnił co rozumié o tych osobistych za Bolesława wielkiego prawach, które w Wilnie hypotetycznie utworzył; tylko odróżnia nadania iure haereditario, a utrzymuje, iż niemieckie prawo na Szląsku ukazuje się od roku 1178, 1203, a w Mazowszu od 1224, a dopiero od połowy tego wieku (koło r. 1250) niezmierna moc nadań tém prawem mnoży się. Z tąd wynikłe niebezpieczeństwa dla kraju, pożytki i szkody, rozważa. Jest to część pisma wielkiego interesu, bo idzie o byt narodu, o jego zagładę lub utrzymanie.

Niewiem czy ktokolwiek przeciw temu znajdzie co powiedzieć. Ordaliów praktyki w XIII wieku uważa za przypadkowe z prawem niemieckiém przybyłe, nadużyciem wprowadzone a prędko wytępione, zostaną jednak do rozważania pojedynki, które z sądową powagą w XVI wieku nawet, bywały w Polszcze staczane. Waciawa surowość namnożyła złego w praktyce prawa gdy dobrych praw niebyło, a właściwe narodowe nadpsute stanęło nad przepaścią upadku. Potrzebowało naglego ratunku. Ratowała go potrzeba czasu i duch podrosły w narodzie usiłujący swój charakter ocalić. Władysław Łokietek, był najdzielniejszą w téj czynności narodowéj podporą. Widzimy, że Łokietek i czasy jego stały się ulubionym przedmiotem do poszukiwania dla Lelewela.— Czytamy w Naruszewiczu kilka słów o Łokietku bardzo mocnych, ale Łokietka czynności z rozmaitéj strony najpilniéj Lelewel rozważa. Czytać jego pisma, Ocalenie Polski za czasów Łokietka, (drukowane w dzienniku warszawskim r. 1826 t. V. str. 97). Czytać teraz co w rozbieranym piśmie o prawodawstwie Łokietka mówi, a widzimy, że to był król wielki, jeden z największych królów w Polszcze.

Już to w piątym wieku od r. 1330 do 1430 w którym prawodawstwo krajowe restaurowane było, o prawodawstwie Łokietka i Kazimierza wielkiego, o sejmach Chęcińskim 1331 i Wiślickim 1547 mówi. Perjod ten nie jest zupełnie wypełniony, gdyż autor zamierzył sobie mówić o prawodawstwie tylko do czasów Jagiellońskich, pomija więc to wszystko czém Jagiellonowie w tym wieku prawodawstwo pomnożyli, to tylko powtarza co wyjaśnia los prawodawstwa Wiślickiego. Z tego także ten perjod nie jest wykończony, że w nim niema udowodnień. Uważam go za rezultata poszukiwań które się znajdują w innėm piśmie Lelewela, mającém tytuł Krytyczno-historyczny rozbiór statutu Wiślickiego; do tego pisma sam po razy kilka odwołuje się. Tam obliczył i udowodnił ustawy jakie do prawodawstwa Łokietka należą. Jakim tego sposobem dokonał, z rezultatów nie widać. Tam udowadnia jakie materjały do złożenia prawodawstwa Kazimierza wielkiego posłużyły, jak w dalszych czasach Kazimierza wielkiego statut zaniedbany został, a kiedy odżył i pomieszaniem różnych artykułów odmieniony został. Jak widzę w takiej prawodawstwa rozwadze nie najlepiéj wychodzi Kazimierz wielki. Uważam, że nie sama prawda ale i predylekcja autora do Łokietka pobudza go do poniżania Kazimierza wielkiego. Lecz o piątym perjodzie więcéj nie powiem, gdyż potrzebuje tych udowodnień które są w krytyczno historycznym rozbiorze statutu Wiślickiego. Pismo to musi być bardzo ciekawe i pewnie wiele nowych rzeczy powié, lecz niewiem jak prędko czytać go będziemy. Zapewne będzie w tomie XX roczników towarzystwa. Lecz tego tomu nieprędko doczekamy się, gdyż tomy roczników co kilka lat wychodzą.

Może pismo to Lelewela o prawodawstwie cywilném i kryminalném za czasu Piastów, dla uczonych znawców nie będzie się wydawało takiém jakiém się mnie wydaje. Lecz dla mnie wieśniaka jest pismem wielkiego interessu. Nieprzewidywałem, aby tak wiele o prawodawstwie czasu Piastów można było powiedzieć i tyle nowości odkryć i oznaczyć, a teraz z tego pisma widzę, że o wielu rzeczach wiele jeszcze odkrywać i mówić można. Nie jednemu się wyda. iż za nadto długo o tém piśmie mówię, lecz kto na jego obszerność i obfitość w niém zawartéj materji oko zwróci, niepowie że za wiele, ale że za mało mówiłem. Zajmuje to pismo pół tomu XIX. Dołączone są do nich dyplomata w liczbie 30, z pomiędzy lat 1105 (1124) 1145, a 1381 po części przedrukowane, po części z oryginałów wzięte. Dla osób które niemogą mieć takich dyplomatów po foljałach rozrzuconych, jest to wygodnie te 30 pod ręką znaleść.

(*Dokończenie nastąpi*).

Ciągnienie sześćsetne dziewięćdziesiąte siódme loterji odbyło się w przytomności osób od rządu na to wyznaczonych w warszawie w domu loteryinym w piątek d. 1 lutego 1828; numera wyciągnięte z koła są następujące:

77, 61. 1, 53, 78,

Przyszłe ciągnienie odbędzie się dnia II, lutego 1828

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i redutowe.
Teatr francuzki. Dziś L'ours et le Pacha i L'Enfent Trové.
Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.
Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)